

Jutro ABC ukaże się rano i zawierać będzie 12 stron.

NASZE ABC

JUBILEUSZ MACIERZY.

Dziś popołudniu rozpoczyna się Jubileuszowy Zjazd Polskiej Macierzy Szkolnej. Dwa dziesięć lat mija, gdy na wezwanie Henryka Sienkiewicza powstała organizacja Macierzy, aby przez wychowanie polskie ochraniać społeczeństwo przed wynarodowieniem, szerzyć oświatę wśród ludu, kłaść podstawi przyszłej potęgi Polski. Pomimo przesładowań ze strony zaborcy, utrudnień, nawet całkowitego zawieszenia działalności, praca Macierzy przezwyciężyła wszelkie przeszkody, a w niepodległej Rzeczypospolitej w dalszym ciągu wspomaga i wyręcza Państwo w walce z analfabetyzmem i ciemnotą. Jest po dawnemu jedną z najczynniejszych, najbardziej dodatnich sił w naszym życiu społeczno-narodowym.

Rok 1925 zamknęła Macierz Szkolna następującymi rezultatami: W zakresie oświaty pozaszkolnej: 308 czytelników, 539 bibliotek, 307 kursów dla dorosłych, 10 uniwersytetów ludowych, 1062 wykłady, 448 przedstawień i obchodów narodowych. W zakresie opieki: 25 burs i 22 ochrony. W zakresie szkolnictwa: 40 szkół zawodowych, 22 szkoły średnie i 23 szkoły powszechne. Wielka, błogosławiona, praca!

Do rozwoju Macierzy, podniesienia jej na ten poziom, na jakim jest dzisiaj, w największym stopniu przyczynili się dwaj przedewszystkiem ludzie: poprzedni dyrektor s. p. prof. Lucjan Zarzecki i obecny dyrektor p. Józef Stemler. Nazwiska to w Polsce niemal nieznane. A jednakże o ile większe i trwalsze położyli oni zasługi, niż dziesiątki głośnych, znanych powszechnie postoi, przywódców partyjnych, polityków, ministrów... Tacy ludzie właśnie, pod hasłem „przez oświatę do potęgi”, opierają przyszłą wielkość Rzeczypospolitej na fundamentach najpewniejszych, najtrwalszych.

Baczność Rezerwiści Zebrania kontrolne

We wtorek, 2 listopada, w kolejnym dniu zebrań kontrolnych dla szeregowych rezerwy i pospolitego ruszenia, winni stawić się: 1) przynależni do P. K. U. Nr. 1 — zamieszkali w 3-im komisariacie, ur. w r. 1898, nazwiska których rozpoczynają się od A, do F, włącznie — w komisji kontrolnej nr. 1 (koszary 21 p.p. w Cytadeli), zamieszkali w 2-im kom., ur. w r. 1898 (nazwiska od G, do L, włącznie) — w komisji nr. 2 (koszary 30 p.p. w Cytadeli), zam. w 7-ym kom., ur. w r. 1893 (nazwiska od S, do Z.) — w komisji nr. 3 (koszary zakładu mundurowego w Cytadeli), zam. w 10-ym kom., ur. w roku 1898 (nazwiska od N, do R.) — w komisji nr. 4 (Ciepła 32).

2) przynależni do P. K. U. Nr. 2, zam. w 6-ym kom., ur. w r. 1892 (od H, do L.) — w komisji Nr. 1 (koszary dyonu samochodowego, ul. Konwiktorska 3), zam. w 8-ym kom., ur. w r. 1892 (od A, do G.) — w komisji nr. 2 (koszary art. konnej, ul. Huzarska), zam. w 9-ym kom., ur. w r. 1898 (od A, do L.) — w komisji nr. 3 (koszary 1 p. szwoleżerów, ul. Ułańska), zam. w 13-ym kom., ur. w r. 1901 (tylko ci, którzy nie stawili się do raportu, względnie zebrań kontrolnych w r. 1925 — w komisji nr. 4 (koszary 1 p. lotniczego na lotnisku w Mokotowie, wreszcie 3) przynależni do P. K. U. Nr. 3, zamieszkali w 15-ym kom., ur. w r. 1898 (od P, do Z.) — w komisji nr. 1 (lokal P. K. U., ul. Szeroka nr. 3, pokój nr. 3).

DZIŚ OTWARTA ZOSTAŁA
po gruntownym odnowieniu
KAWIARNIA KRAKOWSKA
NIECAŁA 14 przy ogrodzie Saskim. 176
Właśc. **MARJA KLESZCZ.**
Pierwszorzędne wyroby cukiernicze własne. Doborowy koncert.

Kasjarze w t-wie księgarń kolejowych „Ruch”

Dziś wczesnym rankiem ABC otrzymało wiadomość, iż w gmachu towarzystwa księgarń kolejowych „Ruch” (Aleje Jerolimskie 63) kasjarze dokonali włamania i rozpruli kilka kas.

Nieczwłocznie wyruszył na miejsce wysłannik Redakcji, który stwierdził, co następuje:

Dziś o godzinie 3 i pół rano do lokalu towarzystwa kolejowego „Ruch” zgłosili się starsi ekspedjenci, Deutsch i Mystkowski, którzy przystąpili do pracy ekspedycyjnej na parterze i oczywiście nie mogli spostrzedz tego, co się dzieje w zamkniętym lokalu na drugim piętrze, to też do godziny 6 rano nic o rozpruciu kasy nie wiedzieli.

O godzinie 6-tej dozorca domu Rafał Czyprniak, w towarzystwie dwóch kobiet poszedł na górę (drugie piętro) celem sprzątnięcia lokalu. I tu dopiero z przerażeniem zauważono, że w nocy grasowali kasjarze, którzy rozpruli dwie kasy.

O wypadku Czyprniak niezwłocznie zatelefonował do dy-

rektora „Ruchu” p. Godeckiego, który ze swej strony zawiadomiał policję. Na miejsce przybyły władze śledcze z zastępcą naczelnika urzędu śledczego komisarem Sobotą i kierownikiem pierwszego rejonu, aspirantem Blokiem i stwierdzili, że włamania dokonali zawodowi kasjarze.

W kasie znajdowały się rozmaite wartościowe papiery, akcje i waluta zagraniczna. Niektóre z akcji kasjarze porzucali na ziemi, demolując w czasie obojętnej prawie całej pokój. Wszystko tam jest posypywane grubą warstwą popiołu, który przy kasie leży na wysokości pół metra. Popiół ten pochodzi z tak zwanego prucia kasy „na raka”. Rozczarowany się, że w kasie większych sum niema, kasjarze udali się do pokoju kasowego, gdzie rozpruli w podobny sposób nieco mniejszą kasę, lecz i tu mocno się zawiedli, gdyż w kasie tej było zaledwie kilkaset złotych gotówki.

Policja jest już na tropie złoczyńców.

Losy Policji Państwowej

Militaryzacja czy rugi — Ustąpienie kom. Borzęckiego
(Specjalny wywiad dla „ABC”)

W związku z uporczywymi pogłoskami o zamierzonej militaryzacji policji państwowej zwróciliśmy się do jednego z wyższych jej przedstawicieli z prośbą o garść informacji.

— Niestety, wiadomości są niewesołe: korpus policji państwowej, od chwili jego powstania, dzięki ciągłej i systematycznej pracy nad nim, stale się doskonalił. W chwili obecnej, możemy z dumą to stwierdzić, stoi na bardzo wysokim poziomie. Za naszą pracę uzyskaliśmy dowody uznania nie tylko od swoich przełożonych i rządu, ale i od państw obcych. Ostatni na przykład Kongres policyjny w Berlinie jest dowodem, że w tej dziedzinie Polska zajęła miejsce równorzędne z wielkimi mocarstwami.

— Zamierzona militaryzacja, ja jednak w to, mimo wszystko, nie wierzę, dodaje p. komisarz, dniu 1-go listopada święta pomoże cały nasz wysiłek i osiągnięte wyniki obrócić w niwecz.

— Dlaczego — pytamy — wszak militaryzacja przyniesie może większą sprężystość organizacyjną, podniesienie dyscypliny, może policji nadać większą powagę, zwiększyć posłuch wśród ludności...

— Odrzućmy widać, że Pan nie jest fachowcem, przerywa uśmiechem p. komisarz.

— Przypuszczenie, że autorytet policji podniesie się po militaryzowaniu jej, że będzie miała ułatwioną pracę — jest z gruntu fałszywe. Wprost przeciwnie stosunek policji do ludności, który dziś jest bardzo dobry, byłby nic do utrzymania.

Wyobraźmy sobie jakieś starcie policji z tłumem. Policja

działa łagodnie, perswazją, nawet zaatakowana, do ostatniej chwili unika użycia broni.

A teraz wyobraźmy sobie, że interweniuje wojsko, że oficer dowodzący pierwszy olepszy okrzyk, lub rzuconą grudką błota poczytuje za obrazę honoru swego munduru... Co wtedy nastąpi?

Przeciwko militaryzacji P. P. przemawia cały szereg ważkich argumentów rzeczowych. O tem pomówimy może następnym razem, chciałbym tylko podkreślić inny moment:

W związku z militaryzacją otrzymuje dymisję Komendant Główny P. P. p. Borzęcki. Na ustąpienie to patrzy korpus P. P. z wielką troską i niepokojem.

— Komendant Borzęcki jest właściwym twórcą policji państwowej. Pierwszorzędny fachowiec, człowiek głębokiej wiedzy, łączy w sobie uprzejme, koleżeńskie obyczaje, z żelazną wolą i autorytetem, gdy chodzi o dobro służby lub honor munduru. Wiem, że p. Borzęckiemu policja wszystko zawdzięcza: walczył o kredyty, dbał o nasze zaopatrzenie, broń nas przed niesłusznymi oskarżeniami...

Odejdzie p. Borzęckiego, tej kryształowej personifikacji honoru i służby pełnej poświęcenia dla Państwa — to ciós bolesny dla nas wszystkich.

— Oby ustąpienie p. Borzęckiego nie było początkiem i zapowiedzią licznych rugów i zmian w korpusie oficerskim P. P., co by mogło tylolećnie nasze wysiłki obrócić w niwecz, zakończył ze smutnym uśmiechem swoją rozmowę p. komisarz.

Niedola dzieci w Bolszewji Na dzieci urząda się obławy

MOSKWA, 30. 10. (Rps). — W Kijowie dokonano obławy na pozostające bez dozoru dzieci. Podczas tej obławy aresztowano w różnych częściach miasta 350 dzieci w wieku od 8 do 16 lat. Przegląd lekarski tych dzieci wykazał, że 42 proc. z nich chorują na tuberkuły, zaś 76 proc. zarażone są chorobami wenerycznymi.

Komuniści na ławie oskarżonych

Dziś w Sądzie Okręgowym toczy się dalej (patrz str. 2 — pisma poranne donoszą) rozprawa przeciwko członkom centralnego komitetu komunistycznej partii polskiej.

Biegły kaligraf Kwieciński stwierdził, że notatki i sprawozdania komunistyczne sekretariatu partii były pisane ręką oskarżonych.

Wyrok spodziewany dzisiaj.

Kasjarze grasują Demonstracyjne rozbijanie kas

Ubiegła noc należała, jeśli tak się można wyrazić, do walki policji z kasjarzami i kasjarzy z policją. Podczas, gdy policja urządziła generalną obławę wyłącznie na kasjarzy, i szukała ich po całym mieście, ci najwidoczniej wiedząc o tem, urządzili kilka demonstracyjnych rozbić kas.

Prócz dwóch kas w Towarzystwie „Ruch” (o czem piszemy na innem miejscu), kasjarze rozbili, aż trzy kasy w lokalu znanego zakładu ogrodniczego „Ulrych” przy ulicy Ceglanej nr. 11, jednak w kasach tych nic nie znaleźli.

Warszawski „Rinaldo” rabuje w kawiarni

W restauracji „Jędrzejówka” Towarowa 87, wczoraj wieczorem wśród innych gości siedział Józef Furnalak i najspokojniej popijał kawę. W tym czasie również bardzo spokojnie podszedł do niego niejaki Edward Żelechowski i cisnąwszy go za gardło, a pokazawszy rewolwer, zażądał wydania mu gotówki. Przestraszony Furnalak gotówkę w ilości 40 złotych oddał, lecz nie omieszkano robić alarmu o rabunku i „spokojnego” rabusia policja, również najspokojniej, odwozła do urzędu śledczego.

Okradziono znanego aktora

Wczoraj okradziono, podczas wyścigów konnych Roberta Boelke (Szczepła 8), zabierając mu 70 złotych w gotówce. Poszkodowanym jest znany aktor, który gra tytułową rolę w sztuce filmowej p. t. „Czerwony Bazar”, według głośnej powieści Aleksandra Błazejewskiego.

Chciano okraść Hamera

Przed magazyn Joska Hamera zaczęła platforma, jak się potem okazało, przeznaczona do wywożenia towarów, które miano skraść ze sklepu.

Złodzieja — Goldszajna aresztowano w chwili, gdy ten właśnie zamierzał się wytychem do zamku

DZISIEJSZE PISMA

PORANNE DOKOSZA ŻE:

Rada Ministrów uchwaliła wczoraj 20 proc. dodatku dla urzędników, dodatki dla szeregowych zawodowych, statut organizacyjny Min. Przem. i Handlu oraz postanowiła powołać Komisarzy węglowego w osobie p. ministra Komunikacji.

Zmiany osobowe we wszystkich dziedzinach administracji państwowej czynione są na wielką skalę.

Centralny Komitet Partii Komunistycznej zasiadł wczoraj na ławie oskarżonych przed Sądem Okręgowym. W czasie przewodu sądowego wynikło zajęcie z posłem Sochackim, który demonstracyjnie zawołał: „Niech żyja wioleniowie polityczni!” Przewodniczący przywrócił porządek na sali.

Proces Kom. Bartoszewicza

18 dzień rozpraw

Św. Brodacz, właściciel sklepu sukna, zeznaje w sprawie dostawy 1.100 metrów bostonu. Na dostawę tę świadek dostał zaliczkę. W następstwie jednak ze zgodą świadka kierownictwo marynarki rzekło się części dostawy, za resztę zapłacono zato po wyższej cenie. Świadek, na żądanie por. Rotkela wysłał list, stwierdzający kłamliwie, że umowa nie była wogóle zawarta. Na pytanie, po co podpisywał ten fałszywy dokument, świadek oświadcza:

— Przyznaję, że miałem wówczas bezgraniczne zaufanie do kpt. Borowskiego i por. Rotkela.

Św. Heihler, prokurent firmy Brodacz, płacze się w zeznaniach. W pewnym momencie wobec ciągłych sprzeczności w zeznaniach, przewodniczący zwraca mu uwagę:

— To są dowcipy, niech pan pamięta, że stoi przed Sądem.

Na targowisku

Dziś, godz. 10.

Buraki pęczek 10—12 gr., cebula kg. 37—42 gr., kalafior 1 gal. 25—33, 11 gal. 10—14 gr., kapusta kg. 8—10 gr., w główkach po 20—25 gr., czerwona 16—22 gr., włoska 14—20, brukselska kg. 60—75, marchew pęczek 11—15 gr., pietruszka pęczek 24—30 gr., porę pęczek 24—30 gr., seler pęczek 40—60 gr., kartofle wozowe 12—14 zł. za 100 kg., wagonowe 11 do 12 zł. za 100 kg.

NIEUDANA KONKURENCJA.

Zamierzona w swoim czasie budowa dworca kolejowego na pogranicznej stacji kolejowej w Stojpcach pobudziła bolszewików do wznieśienia budynku i na swojej stronie, w Niehoreloje. Zaczęli oni budowę wcześniej niż na stronie polskiej zabrano się do roboty, atoli dworzec polski stoi już dawno (nawiasem mówiąc wybudowano go niemal w rekordowym czasie!) a stacja rosyjska ledwo w budowie osiągnęła połowę robót.

Bolszewicy tak wzięli do serca ten stan rzeczy, że przeznaczili specjalną komisję dla zbadania przyczyn nieudolności swych budowniczych. Komisja widać nie czuła się mocna w wydaniu opinii, bo zwróciła się o informacje co do systemu pracy do firmy budowlanej, która postawiła gmach stacji polskiej (firma J. Pawlikowski).

Fakt ten, rapozór blahy, świadczy, że w Polsce umie się pracować. Wprawdzie nie wszędzie i nie zawsze ale bądź co bądź umie!